

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 60 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznic 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 20 października.

Imiona: Rzymk. - kat. Dziś: Felicyana B. — Jutro: G. 20 po Św. Pośw. K. — Gr.-kat.: Dziś: 7. Serhya M. Jutro: N. 20 po Sosz. Hł. 3. — Słowiańskie: Dziś: Budzi-sławy. — Jutro: Daromity.
Wschód słońca 5:54, zachód 4:19.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kuty 3:30; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedziel); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. Św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedziel. 30 h.

Odczyty i wykłady. W Towarz. historycznym (sala egzam. prawn. Uniw. o g. 6 w.) odczyt dr. St. Zakrzewskiego „Polska a Prusy w epoce powołania Krzyżaków”. — Konferencja p. J. A. Kisielewskiego „O Horsztyńskim opowiesć” w wielkiej sali Politechniki o g. 8 w.

Widowiska i zabawy. Wieczór humorystyczny w Kasyne urzędniczym (Rynek 9) o g. 8 w.

Teatr miejski. Dziś: o g. 3:30 pop. „Kościuszkę pod Racławicami”, obraz histor. w 5 akt. A. W. Lasoty (przedstaw. dla młodz. szkolnej) — o g. 7:30 wiecz. „Samson i Dalila”, opera w 4 aktach Saint-Saens.

Kręactwo.

W komisji reformy wyborczej toczy się obecnie, jak wiadomo, sprawa petryfikacji okręgów wyborczych. Koło polskie stoi na tem stanowisku, żeby dla zmiany układu okręgów wymagana była większość $\frac{2}{3}$ głosów, lub w każdym razie większość kwalifikowana, a nie zwykła. Ale „Kuryer Lwowski” napada za to już od

dwóch tygodni na Koło polskie. Dlaczego? Oto argumenty organu ludowców:

„Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę Koła polskiego i opinii publicznej na fakt niezbity, że przyrost ludności Galicji jest o wiele szybszy, niż krajów niemieckich i wykazaliśmy cyfrowo, że przy zachowaniu obecnej podstawy podziału mandatów Galicja już z tytułu wyższego przyrostu ludności powinna co 6 lat otrzymać jeden nowy mandat. Petryfikacja okręgów nie leży zatem w naszym interesie...”

Zdawałoby się zatem, że „Kuryer Lwowski” stoi tu na gruncie interesów narodowych i stara się, aby w przyszłości łatwo otworem stała droga do powiększenia liczby mandatów z naszego kraju, podczas gdy Koło polskie lekkomyślnie i z krótkowidztwa drogę tę zamyka krajowi uzależnianiem tej sprawy od trudnej do uzyskania większości dwóch trzecich.

Przypatrzmy się jednak sprawie z bliska.

Rozdział mandatów na poszczególne kraje wchodzi w ustawę zasadniczą (artykuł 6-ty obecnej ustawy o reprezentacji państwa) i wskutek tego, zupełnie niezależnie od kwestyi petryfikacji, wymaga większości $\frac{2}{3}$ głosów. Nie wiedział o tem na zgromadzeniu lwowskim w zimie t. r. p. poseł dr. Grek i ku wielkiemu powstydzeniu polityka, który nie zna ustaw zasadniczych i to dotyczących właśnie tej reformy wyborczej, tak specjalnie przezeń bronionej, pokazał mu to dr. Próchnicki z kodeksem prawa politycznego w ręku, wobec całego zgromadzenia, przyczem biedny p. Grek, jak uczeń, przyłapany na nieuczcie, usprawiedliwiał się, że „to p. Rutowski tak mi powiedział”. Ale już choćby od tego czasu powinien o tem wiedzieć wielki polityk stronnictwa ludowego, pisujący artykuły wstępne w jego organie, a nawet zdaje się wie o tem, bo niedawno w jednym z artykułów sam o tem mówił.

Sprawa ustalenia okręgów wyborczych, czy będzie ona zależna od zwykłej czy od kwalifikowanej większości, nie zmieni zatem ani na jotę tego faktu, że dla uzyskania choćby jednego mandatu więcej dla naszego lub innego kraju potrzeba większości $\frac{2}{3}$ głosów.

Chodzi tu o coś zupełnie innego. Chodzi o układ okręgów wyborczych wewnątrz kraju. Chodzi o to, czy np. jakieś miasto lub jakaś ilość gmin wiejskich lub jakiś cały powiat sądowy ma być wyłączony z jednego okręgu, a dodany do drugiego, tak, aby okręg dotąd polski lub mieszany stał się czysto ruskim, chodzi o to, czy z dwóch dotąd okręgów polskich ma być utworzony razem tylko jeden polski, a natomiast w zamian za to z jednego ruskiego dwa ruskie.

Koło polskie z trudem wywalczyło dla żywiołu polskiego w Galicji w stosunku do żywiołu ruskiego ilość mandatów, w części przynajmniej odpowiadającą naszemu przeważnemu stanowisku w kraju, mianowicie 78 polskich na 28 ruskich. To też Koło polskie nie

może zgodzić się na to, aby od przypadkowej jakiejś większości np. Niemców i Włochów wraz z Rusinami, lub od innej jakiegokolwiek kombinacji zależało zmniejszenie polskich okręgów w naszym kraju.

Obłudą „Kuryera Lwowskiego” występuje w całej pełni. „Kuryer” chce, aby powiększenie liczby mandatów krajowych zależało od większości $\frac{2}{3}$ głosów, ale powiększenie mandatów ruskich w kraju, a strata polskich od większości zwykłej. Koło polskie pragnie zabezpieczenia żmudnie wywalczonych mandatów polskich w kraju większością $\frac{2}{3}$ głosów. I jeszcze „Kuryer Lwowski” śmieje z patosem podnosić „fakt niezbity”, że to on troszczy się o „nasz interes narodowy”, a nie Koło polskie!

Jest to wymowna próbka taktyki pisma, które przez bałamuctwo i kręactwo, przez zatajenie i nieprawdę, systematycznie uprawiane wobec naiwnych swych czytelników, przekręca i fałszuje całe poważne sytuacje polityczne, byle tylko zrobić ze zniechęcenia przez się delegacji polskiej wrogów, a z siebie obrońców interesu narodowego, nawet wtedy, gdy tak łatwo jest kłamstwo obnażyć i wykazać, iż rolę układają się wprost przeciwnie.

Trzy katastrofy.

Powszechną uwagę publiczności zajęły w ostatnich dniach trzy wielkie katastrofy: dwie we Francji, t. j. zatonięcie, a raczej „pójście na dno” podwodnej łodzi wojennej „Lutin” w Breście, zderzenie się pociągu osobowego z lokomotywą w Epernay i zagrzebanie kilkuset robotników w angielskich kopalniach w Wingate w skutek wybuchu gazów.

Ta ostatnia katastrofa, która, jak się zanosilo, przeniesie rozmiarami i okropnością katastrofę w Courrières, skończyła się bardzo rychło i bardzo pomyślnie, dzięki urządzeniom angielskim i angielskiej metodzie ratunku. Mianowicie dnia 14 bm. o godzinie 11 m. 40 wieczorem w kopalniach w Wingate w hrabstwie Durham nastąpiła eksplozja straszna, a niespodziewana, gdyż w tych kopalniach nie zauważono dotąd gazów wybuchających. W chwili wybuchu, który położył trupem 28 ludzi, znajdowało się pod ziemią przeszło 300 robotników, którzy zostali żywcem zagrzebani. Jednak urządzenia wentylacyjne były tak dobre, że mogli wytrzymać pod ziemią, nawiązano też z nimi natychmiast porozumienie na odległość, wskutek czego akcja ratunkowa pokierowano w taki sposób, iż po dwu dniach żywcem zagrzebani z wyjątkiem jednego, znaleźli się zdrowi i cali na wierzchu.

Mniej nadziei równie pomyślnego wyniku rokuje akcja ratunkowa z francuską łodzią podwodną „Lutin”, tak, że zdaje się, że kiedy ją wreszcie powiedzie się

zamknięte, tak, że nikt do domu wejść nie może... Lichtarz i pudełko z zapalnikami stoją zwykle na stoliku w kurytarzu... I oto już kilka razy z rzędu zauważyłem, że w nocy ktoś zapalał świecę i wszystko poprzestawiał tak, jak to lubił nieboszczyk pan. I jeszcze jedno: pamiętacie, jak pan gniewał się zawsze, leżeli posążki na kominku zwrócone były twarzą ku sobie i ustawiał je profilem?

Od czasu jego śmierci ustawiam je zwykle po swojemu... I cóż! rano ani świecy ani zapalnika na miejscu, a figurki stoją zwrócone ku sobie bokiem!

— To znaczy, że on tu przychodzi — powiedział ochryplym głosem Jakób.

Nikt nie odpowiedział. Czuliśmy, że dreszcz przechodzi nam po skórze. Nawet nasza zdrowa Ludwika pobladła jak płótno.

Znowu zapanowało ciężkie milczenie.

— Zapewniam pana, panie doktorze, że widzieliśmy to wszystko nie we śnie... I w tej samej chwili pod naszymi nogami, z prawej strony, czy z lewej, a może na strychu, bo trudno było zrozumieć — usłyszeliśmy szmer, od którego włosy stanęły nam na głowie: były to wyraźne kroki naszego pana!... Tak, słyszeliśmy wyraźnie, jak ciągnął za sobą swą drewnianą nogę. Potem wszystko ucichło, a my przez noc całą siedzieliśmy w kuchni nieprzytomni ze strachu. Kazałem milczeć Jakóbowi i Ludwice, a sam starannie niszczyłem codziennie ślady w ogrodzie. Przyszedłem opowiedzieć wszystko panu, co pan doktor na to powie? Lekarz nie wierzy nigdy w zjawiska nadnaturalne, jednakże w tej chwili nie wiedziałem sam, co odpowiedzieć Feliksowi.

— Mój przyjacielu — odrzekłem w końcu po na-

myśle — prawdopodobnie wszystko troje miewaliście halucynacje, albo jakiś figlarz kpi sobie z was.

— Halucynacje?... No, panie doktorze, dużo o tem czytałem w książkach, ale żeby troje ludzi miewało halucynacje co do tego samego przedmiotu, o tem nigdy nie słyszałem. A co się tyczy figlów, to przecież nikt nie może wejść do parku, a tem bardziej do domu... Znaczą więc...

— Ale koniec końców, czego ty odemnie chcesz, przyjacielu?

— Czyby pan doktor nie zgodził się dziś wieczorem postróżować ze mną w parku? Kto z nas nie zajmował się z zajęciem spirytyzmem, nie słuchał wróżek, lunatyków itd.”

Śmiejąc się w duchu nad samym sobą, przystałem na propozycję.

— Przyjdź po pana o dziesiątej wieczorem — powiedział Feliks.

Niestety! wieczór nadszedł zbyt prędko! W ciepłym pokoju paliła się wesoła lampa, a za oknem na dworze huczał wicher jesienny i gnał po niebie czarne chmury, z poza których czasami ukazywał się błądy księżyc. Ładna noc do przechadzki!

— Niech się pan doktor ciepło ubierze, na dworze zimno... Spóźniłem się trochę, bo dziś pani bardzo chora — miała silne ataki duszności — mówił Feliks.

Był widocznie zdenerwowanym. Strach wykrzywił jego gładko wygoloną twarz, strach świecił w patrzących jakoś dziko oczach.

(C. d. n.)

2) JÓZEF RENAUD.

KULA WE WIDMO

PRZEKŁAD F. P.

(Ciąg dalszy.)

— Tak — mówił dalej Jakób — chociaż księżyc schował się za chmury, widziałem doskonale, że to był on. Jego figura, jego chód i tak samo włókł niezgrabnie swoją drewnianą nogę. Ale posuwał się naprzód zupełnie bez szelestu i dokoła otaczała go jakaś mgła. Wyglądał jak mglisto-szare widmo. Jestem pewien, że to był on. Znikł potem nagle, a ja przez godzinę jeszcze, drżący od zimna, stałem na tem samym miejscu, ale już nic więcej nie widziałem. Wszystkie drzwi i okienice w domu były pozamykane. Od tej pory boję się ogrodu. Nie mogę w nim pracować. A ponieważ, wracając do domu, idę także tamtędy, dlatego, dla dodania sobie odwagi, piję wino.

— Więc to tak! — wykrzyknęła Ludwika swoim burgundzkim akcentem. — I ty także!

— My, wszystko troje! — dodałem.

— Jakto? — zapytał Jakub zdziwiony.

— Tak, ty boisz się pracować w ogrodzie, a ja, trzepiąc tam codziennie dywany, widziałem już nieraz ślady stopy, a obok niej okrągły dółek od drewnianej nogi... Ślady takie są po całym ogrodzie, jakby się tam ktoś dla przyjemności przechadzał. Teraz Ludwika zaczęła opowiadać nam swoje spostrzeżenia.

Drzwi i okna są zwykle na głucho na noc

wydobyć na wierzch, znajdować się już w jej wnętrzu będą tylko trupy uduszonych 14 marynarzy z załogi i porucznika — komendanta łodzi. Powtórzy się więc zapewne przerażająca katastrofa z francuską również łodzią podwodną „Fariadet“ i jak się zdaje z tych samych przyczyn, to jest niedostatecznego i nieumiejętnego ratunku.

Łódź podwodna „Lutin“, jedna z czterech tego samego typu co „Fariadet“, została zbudowana w r. 1902, ma 41 metrów długości i pojemności 185 tonn, na powierzchni mogła płynąć z szybkością 12 węzłów, a po zanurzeniu, pod wodą z szybkością 7 do 8 węzłów. Uzbrojenie jej stanowiły cztery rury do wyrzucania torped. Łódź ta wypłynęła dnia 16 b. m. na morze, aby odbyć ćwiczenia w zanurzeniu się, a towarzyszył jej jak zwykle statek holowniczy, który też zauważywszy, że „Lutin“ zanurzyła się, a nie powraca na powierzchnię, zaalarmował Bisertę o jej zniknięciu. Rozpoczęto zaraz akcję ratunkową, która była bardzo utrudniona wskutek wzburzonego morza, czego jednak nie uważają za przyczynę katastrofy, gdyż łodzie podwodne dość spokojnie mogą sobie lekceważyć fale morskie, jak świadczy niedawna wycieczka dwóch z nich, które wypłynęły podczas burzy z Tulonu, nie wahały się, mimo ogromnej fali, zawinąć do portu marsylskiego. Prawdopodobniejszą przyczyną jest albo wadliwość mechanizmu, albo niedbałość przy zamykaniu klapy u przyrzędu do wynurzania się.

Podobnych wypadków z łodziami podwodnymi statystyka wykazuje już kilka, od roku 1903, t. j. od terminu, kiedy je wprowadzono do marynarek wojennych. I tak w r. 1903 zatonała amerykańska łódź podwodna „Adder“, w r. 1904 angielska „A. 1.“ w roku 1905 francuska „Fariadet“ i angielska „A. 7.“ a wreszcie w r. 1906 francuska „Lutin“.

Co do prawdopodobieństwa wydostania załogi łodzi żywcem, to zależy ono od wielu okoliczności. Jeżeli łódź nie miała żadnych specjalnych środków, to nieprawdopodobnym jest, aby żołnierze w niej zamknięci, mogli wytrzymać dłużej bez uduszenia się niż 48 godzin. Jeżeli jednak, wedle przepisu, znajdowały się balony z tlenem, to załoga mogłaby wytrwać nawet do 4 dni, a prawdopodobieństwo ratunku byłoby jeszcze większe, gdyby łódź miała wyprowadzoną na powierzchnię rurę gumową w celu doprowadzenia powietrza. W obecnej chwili mija już jednakże najdalszy przypuszczalny termin tej możliwości, dlatego trzeba niestety przypuścić, że piętnastu ludzi zginęło w męczarniach.

Trzecia katastrofa kolejowa w Epernay należy do najpospolitszych: luźna maszyna najechała ukośnie na pociąg osobowy, który sprowadzono właśnie na boczny tor, aby zrobić drogę ekspresowi. Przytem trzy wagony poszły w drzazgi, 10 ludzi zginęło a 34 zostało rannych.

Ciekawa w tej katastrofie jest bezradność zarządu tej prywatnej kolei i jej brak poinformowania, tak, że minister kolejowy, przybywszy na miejsce, musiał sam informować panów z zarządu, co się stało i jak się nazywają ranni i zabici, zamiast otrzymywać od nich informacje.

Przy sposobności objawił się w tragicznej chwili tradycyjny humor francuski. Odwiedzając rannych, minister zatrzymał się przed łóżkiem pewnego handlowca, który ma urwane obie nogi.

— Ach, co za głupia historia! — mrucał ranny. — A ja tak lubiałem tańczyć!..

Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa.

Pod tą nazwą zawiązało się wczoraj w mieście naszym towarzystwo, które za cel postawiło sobie stanąć na straży pamiątek świetnej przeszłości naszego grodu.

Myśl to nie nowa. Kielkowała już od dawna swego czasu z inicjatywy dra Władysława Łozińskiego, dra Aleksandra Czołowskiego i śp. Tadeusza Pełtowskiego, miała już przybrać konkretne rezultaty, śmierć jednak śp. Pełtowskiego urzeczywistnieniu jej stanęła na razie na przeszkodzie. Obecnie dr. Czołowski znowu myśl tę poruszył, znalazł gorące poparcie u wiceprezydenta miasta dra Rutowskiego, poczyniono wszystkie przygotowania i zwołano na wczoraj zgromadzenie konstytuujące. Że myśl ta była na czasie, że odczuwano potrzebę takiego towarzystwa, dowodem było wczorajsze zebranie, które na pierwsze wezwanie zgromadziło w sali ratuszowej niezwykle liczne grono najpoważniejszych osobistości naszego miasta. Między innymi przybyli pp. dr. Władysław Łoziński, profesorowie uniwersytetu dr. Balzer, ks. dr. Fijałek, dr. Abraham, dr. Finkel, dr. Winiarz, dyrektor „Ossolineum“ dr. Kętrzyński, prof. dr. Kubala, prezydium miasta z licznym gronem radnych, więc prezydent Michalski, wiceprezydenci dr. Rutowski i Ciuchciński, radni Próchnicki, dr. Tomaszewski, dr. Lisiewicz, Chołodecki, Gubrynowicz, Riedl, Ilnatowicz, Łaskównicki, Lerski, Jaworski, Solecki, dalej radca dworu Wierzbicki, dyrektor Lityński, dr. Czarnik, prof. Pini, dr. Barwiński, Balaban, radca Fiszer, st. radca Strzelbicki, redaktor Ostaszewski-Barański, dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski, dr. Dunin Wąsowicz, artyści malarze Rybkowski, Kryciński, Rejchau, Herasymowicz, inspektor Bruchnalski, inspektor Matusiak i w. i.

Znaczenie nowopowstałego towarzystwa podniósł w zagajeniu dr. Rutowski. Po latach klęsk i upadku powstaje Lwów na nowo. Ale budzi się obawa, że

coś się zatraci, czego nie zatracili wichury, czego nie zniszczyła austriacka gospodarka, to się zatraci pod banalnością stylu, czego nie zniszczył wróg i zła wola, zniszczy nawet dobra wola przy braku umiejętności, że nowoczesne miasto zatraci tę łączność ze swą świetną przeszłością. Niszczącą zabytki przeszłości, nie zostało nic z wież i baszt dawnego Lwowa, nic z resztek zamku niższego i wyższego, całe szeregi spuścizn poszły w zatrofę. Lwów zatracił poczucie, że jest miastem historycznym, a nie tylko stolicą prowincji austriackiej. Trzeba było dopiero pióra historyka, którego miasto w przeddzień zgromadzenia zamianowało swym obywatelem honorowym Władysława Łozińskiego, odtworzenia kart przeszłości, aby przypomnieć, że gród ten miał świetną przeszłość, że ma prawo mieć osobną kartę w historii, że był nie tylko handlowym emporium, ale stolicą wielkiej dzielnicy Rzpłtej, skąd szła daleko cywilizacja, że był arsenałem państwa, bankierem królów i Rzpłtej. Nie wszystko jednak jest znane, a zadanie to spełnić, przeszłość tę w całości odtworzyć, ratować zabytki, ciągle wywożone i niszczone, wywołać publikacje naukowe i popularne — ma powstające towarzystwo.

Przewodniczącym zebrania wybrano na wniosek dra Łozińskiego jednomyślnie dra Kubalę, poczem dr. Lisiewicz przedstawił statut Towarzystwa. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Barwiński, dr. Czarnik, dr. Łoziński, Pełtowski, Lityński, dr. Finkel i i. przyjęto projekt statutu z nieznacznymi zmianami.

W myśl uchwalonego statutu Towarzystwo nosi nazwę „Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa, ma siedzibę we Lwowie“.

Celem Towarzystwa jest:

- a) poznawanie dziejowej przeszłości Lwowa, jego związku i wpływu na przyległe dzielnice;
- b) budzenie poszanowania dla pamiątek i zabytków „Starego Lwowa“ wśród ogółu mieszkańców;
- c) ratowanie od zatury i gromadzenie zabytków przeszłości w zbiorach miejskich.

Do osiągnięcia tych celów dąży Towarzystwo:

- a) przez wspólne zebrania i odczyty, bądź dla członków, bądź dla szerszej publiczności;
- b) badania naukowe, zbieranie dokumentów;
- c) wydawanie naukowych i popularnych publikacji;
- d) urządzenie wystaw historycznych;
- e) opiekę nad utrzymywaniem i konserwacją zabytków;
- f) utrwalanie pamięci niepospolitych wypadków i osobistości lwowskich przez pomniki, tablice pamiątkowe i t. d.;
- g) gromadzenie zabytków pamiątkowych, fragmentów architektonicznych, dzieł sztuki, rycin, planów, zdjęć fotograficznych i t. p. do zbiorów miejskich, zwłaszcza do Muzeum historycznego miejskiego, oraz powiększanie biblioteki miejskiej dziełami, odnoszącymi się do dziejów Lwowa.

Członkowie Towarzystwa otrzymywać będą bezpłatnie wydawnictwa Towarzystwa. Wkładka roczna wynosi 8 kor. w ratach kwartalnych.

Dokonane następnie wybory tymczasowego wydziału, mającego prowadzić zarząd Towarzystwa aż do zatwierdzenia statutu, dały wynik następujący: prezes: dr. Kubala Ludwik, wiceprezes: dr. Rutowski Tadeusz, sekretarz: dr. Czołowski Aleksander, skarbnik: dr. Lisiewicz Aleksander, członkowie wydziału: dr. Abraham Władysław, Balaban Majer, dr. Barwiński Eugeniusz, Bostel Ferdynand, Chołodecki Józef, dr. Czarnik Bronisław, dr. Finkel Ludwik, dr. Gubrynowicz Bronisław, Jaworski Franciszek, Rybkowski Tadeusz, Sliwiński Hipolit.

Komisja kontrolująca: Ciuchciński Stanisław, Lewicki Bolesław, dr. Michalewski Bronisław.

Na wczorajszym zgromadzeniu zapisało się na listę członków z górą 50 osób.

Mamy więc drugie w Polsce Towarzystwo ochrony zabytków przeszłości. Pierwsze, istniejące od roku 1896 w Krakowie, liczy już dziś 640 członków, wydało w czasie swego istnienia ośm tomów wspaniałych „Roczników krakowskich“, 33 tomy popularnej „Biblioteki krakowskiej“. Nasze Towarzystwo zawiązało się pod najlepszymi auspicyami. Na czele jego stanęli wybitni pracownicy na tem polu, zainteresowano akcją szerokie warstwy społeczeństwa, niewątpliwie miasto w pierwszym rzędzie nie poskapi swej subwencji.

Ciekawą myśl poruszył na wczorajszym zgromadzeniu dr. Czarnik, którą poparł dyr. Lityński. Oto podnieśli oni, że obok zabytków starego Lwowa, opieki potrzebują i nowy Lwów, okazuje się potrzeba strzeżenia jego charakteru narodowego, aby zewnętrzną formą nie przeczył tradycji historycznej. Myśl ta nie utrzymała się, jest jednak już rzucona. Być może, a nawet znaleźć się powinno grono ludzi, którzy się zajmą i terazniejszością naszego grodu.

Z Rosji i Zaboru.

Więści z Królestwa.

Berlin. (Biuro Wolfa). Z Łodzi donoszą, że aresztowano tam wczoraj Z fabrykantów, którzy wbrew zakazowi general-gubernatora wypłacili robotnikom płacę za czas strajku. Obecnie nie pracują w 49 fabrykach, zatrudniających 6.000 robotników.

Łomża. (TBK.) Władze cłowe w Grajewie skonfiskowały 19 pak, wysłanych z Berlina do Tyflisu, a zawierających 74.000 naboju.

Łódź. (TBK.) Tutejszy komitet giełdowy zwrócił się do ministra handlu z prośbą o zniesienie postano-

wienia, zabraniającego niechrześcijańskim niestowania urzędów w lokalnych zgromadzeniach giełdowych.

Katastrofa kolejowa.

Petersburg. (TBK.) Onegdaj około stacyi Oka na linii kolejowej moskiewsko-kurskiej wydarzył się wypadek, do którego zrazu nie przywiązywano większej wagi. Obecnie jednak pisma moskiewskie donoszą, że przy tej sposobności około 100 osób zginęło.

Petersburg. (TBK.) Urzędownie zapewniają, że doniesienia dzienników o wypadku kolejowym w Ocasą przesadzone. Zabite są 4 osoby, a kilka odniosło rany. Na stacyi tej nastąpiło zderzenie próżnego pociągu osobowego z pociągiem towarowym. 12 wozów zostało zdruzgotanych a kilka z nich, napelniętych naftą, spłonęło.

Niedoszły zamach.

Petersburg. (TBK.) Na dzień 15 bm. zamierzony był zamach dynamitowy na kronsztadzki sąd wojenny. Bombę miano wręczyć jednemu z oskarżonych, który miał ją rzucić pod stół sędziowski. Plan ten jednakże udaremnilo wskutek aresztowania kilku osób, między innymi kilku niższych wojskowych.

Więści różne.

Odesa. (Tel. wł.) Rektor uniwersytetu Panczewski otrzymał dymisyę.

Petersburg. (Tel. wł.) W tutejszej gubernii wojskowej biorą udział przy egzekucjach podatkowych.

Kiszyniew. (TBK.) W odległości 9 wiorst od Kiszyniewa napadło wczoraj ośmiu uzbrojonych ludzi z których trzech było w maskach, na 50 osób, jadących wozami, obrabowało je i kilka osób poraniło.

Petersburg. (TBK.) Redaktorów „Strany“, Maksyma Kowalewskiego i Iwana Jukowa skazano za obrazę armii na dwa tygodnie aresztu.

Petersburg. (Tel. wł.) W moskiewskim domu podrzutków odkryto sprzeniewierzenie na milion rubli.

Min. Izwolski za granicą.

London. (Tel. wł.) „Times“ donosi, że ros. minister spraw zagranicznych Izwolskij otrzymał zaproszenie do Berlina drogą pośrednią, wskutek czego dopiero na drugie zaproszenie postanowił złożyć wizytę w Berlinie, ale dopiero po wizycie paryskiej.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów prezydent poświęcił na wstępie wspomnienie pośmiertne śp. posłowi Howorce, poczem podał do wiadomości, że p. Ciperą złożył mandat do komisji reformy wyborczej.

Pp. Stein i Schönerer zgłosili wniosek na głę, wywołujący rząd, aby prowadził rokowania z Węgrami tylko w kierunku zniesienia wspólności.

Interpelacje wnieśli: p. Olszewski do ministra spraw wewnętrznych w sprawie urzędowania władz politycznych w Galicyi, szczególnie w starostwie tarnowskim; p. Jaworski do ministra spraw wewn. w sprawie wyborów gminnych w gminie Mieczyszczyce w pow. brzeżańskim, oraz postępowania starostwa w Zaleszczykach, względem pewnej gminy ruskiej; p. Błażowski do ministra obrony kraj. w sprawie stosowania ustawy o podwodach wojskowych; p. Breiter do ministra sprawiedliwości w sprawie zachowania się wiceprezydenta sądu Pogorzelskiego i radcy wyż. sądu Kaisera i wywołanych przez to niemożliwych rzekomo stosunków przy sądzie krajowym karnym w Krakowie; p. Krempa do ministra obrony kraj. w sprawie rzekomych nadużyć, dokonywanych na osobach rezerwistów podczas ćwiczeń.

Następnie ministrowie Schönaich i Derschatta odpowiadali na interpelacje. Minister Derschatta odpowiedział na interpelację p. Schreitera w sprawie przeprowadzonej przez administrację kolei państwowych akcji, w celu poprawy bytu personelu. Minister zaznaczył, że akcja, podjęta przez rząd, wymaga prawie 5 milionów kor. i że rząd już spełnił słuszne żądania, co też sami urzędnicy uznali. Co do innych żądań, to na razie wydały się one nagłymi, ale w ciągu jakich 6 lat będą zaspokojone. Dotyczące sumy wstawił już rząd do budżetu.

P. Królikowski w imieniu komisji nagany, przedłożył referat w sprawie pp. Onciula i Sternberga i postawił wniosek, aby p. Sternbergowi nie udzielono nagany.

P. Onciul podniósł, że dlatego żądał zwołania komisji nagany, aby dowieść nieprawdziwości wywodów Sternberga.

P. Sternberg przytacza różne dowody słuszności swego wystąpienia i zarzuca p. Onciulowi korupcję.

Następnie przemawiał jeszcze raz Onciul, poczem po faktycznym sprostowaniu Wassilki i końcowym wywodzie sprawozdawcy przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem komisji nagany, ażeby nie udzielać Sternbergowi nagany, oświadczyło się 9 posłów, przeciw wnioskowi zaś 42. Wobec tego, że głosowanie wykazało brak kompletu, zamknął przewodniczący posiedzenie a o terminie następnego zawiadomi posłów w drodze pisemnej.

Następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się we środę o g. 11 przed południem.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (TBK.) Komisja reformy wyborczej obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad § 42 ordynacji wyborczej.

P. Tawczar oświadczył, że nie ma zamiaru robić obstrukcji, musi jednak zaprotestować przeciw temu, że się nie znosi żadnej opozycji przeciw reformie i grozi zaraz oktrojowaniem, co zresztą byłoby lepszym, gdyż niezadowolone ludności ze złej reformy wyborczej zwróciłoby się wtedy nie przeciw posłom, ale przeciw rządowi i koronie.

Wiedeń. (TBK.) P. Tawczar wspomina dalej o doniesieniu jednego z pism, że sprawozdanie komisji reformy wyborczej jest już dzięki nadzwyczaj gorliwej pracy szefa sekcji Haertla wykończony i oddane do druku. Mowca powiada, że postępowanie to jest nielegalne, gdyż sprawozdanie musi być opracowane przez referenta komisji, oraz sądzi, że gdyby doniesienie owego pisma polegało na prawdzie, żaden z członków komisji nie powinien objąć referatu.

Mowca polemizuje z p. Malfattim, wskazując, że wniosek tego posła, mający być pośredniczącym, jest właściwie gorszy od wniosku Löckera. Dalej wspomina posła Tawczar o interwiewie ministra Pradege w sprawie obecnego sporu i oświadcza, że jeśli minister niemiecki zabiera głos w tej sprawie, to powinien uczynić to także czeski minister, dr. Pacak i publicznie oświadczyć, czy prawdą jest to, co Niemcy powtarzają, iż czeski ministrowie, wstępując do gabinetu, przyjęli jako *conditio „sine que non“* zasadę $\frac{2}{3}$ większości.

P. Kramarz: Ani mowy.

P. Tawczar: Kramarz nie jest jeszcze ministrem.

P. Kramarz: Ależ przecie byłem przy tem.

P. Tawczar: Chciałbym to słyszeć z ust Ekscelencji.

Minister Pacak: Ale pan przecie słyszy to od Kramarza.

P. Tawczar: A więc to jest oficjalne oświadczenie, że wszystko, co Pergelt wczoraj twierdził, polega na fantazji. To mi wystarczy.

W dalszym ciągu mowy zaznacza Tawczar, że nie jest prawdopodobnym, aby Prade w interwiewie chciał Polaków podjudzić przeciw Słowianom. Polacy są dla innych Słowian świetnym przykładem, co mogą uzyskać zastępcy narodu, jeżeli wszystkich swych sił użyją w interesie swej narodowości. Jeżeli w tym wypadku Polacy idą swymi własnymi drogami, to mowca im to chętnie wybacza. Co mu Polaków czyni sympatycznymi, mianowicie to, że ich zastępcy najmniej są winni, iż ta reforma wyborcza stanie się ustawą. Ale jeśli Polacy w Austrii są silni, to z tego skorzystają i inni Słowianie. Niemcy nie potrzebują większości $\frac{2}{3}$ i żądanie to ma tylko na celu zbytne upokorzenie pobitego wroga.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

Wiedeń (TBK.) „Slavische Korr.“ donosi, że na wczorajszym posiedzeniu klubu młodocześniejszego stwierdzono, iż onegdajszy postępek posła Strasskiego w komisji reformy wyborczej nie polegał na uchwale klubu.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja przywódców klubów, na której zabierał głos także prezydent ministrów baron Beck. Wyraził życzenie, żeby jak najrychlej uchwalono upaństwowienie kolei Północnej, a zarazem dał wyraz silnemu przekonaniu, że reforma wyborcza w komisji przesyła się w jak najkrótszym czasie wszelkie trudności. Reforma wyborcza nie rozbija się, bo się rozbić nie może. W końcu mowca wyraził przekonanie, iż uda się doprowadzić do tego, aby reforma wyborcza przyszła w jak najkrótszym czasie przed forum pełnej Izby.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj wieczorem rozdano drukowane sprawozdanie referenta Szuklęgo o upaństwowieniu kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Koła polskiego odbędzie się we wtorek o godzinie 8 wieczorem.

Sprawa upaństwowienia kolei Północnej przyjdzie pod obrady w pełnej Izbie w środę w formie wniosków nagłych pp. Abrahamowicza i Schlegla, przedtem jednak muszą być załatwione dwa wnioski nagłe, jeden dotyczący urzędników pocztowych, a drugi — ugody węgierskiej.

Referent komisji przemysłowej Izby panów Exner, chce zaproponować zmiany w noweli przemysłowej. W takim razie przedłożenie to musiano by odesłać następnie do Izby posłów.

Klub młodocześniejszy zaproponował swojej komisji parlamentarnej wszcząć na nowo układy z prezesem ministrów bar. Beckiem.

Wiedeń. (TBK.) Przybyli tu wczoraj węgierscy ministrowie Wekerle, Apponyi i Zichy.

W przedpokoju ministra.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacja parlamentarna niezmienną. Zjawił się we Wiedniu poseł Stapiński i zabiega usilnie o audyencję u prezydenta ministrów bar. Becka. Na audyencji pragnie poseł Stapiński — jak chodzą pogłoski — przedstawić prośbę do rządu, w której między innymi, zwolennicy stronnictwa ludowego w Galicji, celem osłabienia obecnego stanowiska Koła polskiego w sprawie „iunctim“ pomiędzy reformą wyborczą a autonomią, domagają się reformy wyborczej bez względu na autonomię.

Jak dotąd, poseł Stapiński nie został na audyencję dopuszczony.

Jubileusz gen. hr. Becka.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj, jako w przeddzień sześćdziesięcioletniego jubileuszu służby wojskowej szefa sztabu hr. Becka, złożyli mu życzenia arcyks. Reiner i

Fryderyk. Z Berlina przybyła deputacja wojskowa imieniem cesarza Wilhelma. Członkowie jej, generał hr. Huiden i pułkownik Below, byli wczoraj u cesarza na osobnej audyencji. Na obchód jubileuszu przybyły tu z różnych stron bardzo liczne deputacje wojskowe.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów postawiono wniosek, ażeby we względu na przewiezienie zwłok Rakoczego, nie było w dniach 26 do 31 bm. posiedzeń Sejmu, aby deputacja posłów pod przewodnictwem hr. Eug. Zichego mogła towarzyszyć zwłokom z Orsovy do Koszyc, oraz aby posłowie mogli pełnić straż honorową przy trumnie.

Prezydent ministrów Wekerle przedłożył projekt ustawy o przewiezieniu zwłok Rakoczego. Podczas przemowy Wekerlego postawili się miejsc.

O autonomię Galicji.

Zaleszczyki. (Tel. wł.) Rada miejska tutejsza na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję: Uznając konieczność załatwienia w bieżącej kadencji Rady państwa sprawy reformy wyborczej, Rada miejska m. Zaleszczyk uważa za bezwarunkowo konieczne, aby przed jej załatwieniem w Radzie państwa nadana została krajowi naszemu w drodze ustawodawczej autonomia gospodarcza, finansowa i edukacyjna z odpowiedzialnością rządu krajowego przed Sejmem.

Treść rezolucji tej przesłano telegraficznie do prezydenta ministrów — jak i do prezydium Koła polskiego.

Stan zdrowotny w Chyrowie.

Chyrow. (Komunikat.) Płonica w zakładzie wygasa; chorych wraz z rekonwalescentami 34; nikt nie jest niebezpiecznie chory; nauka odbywa się normalnie. Rektor Nuckowski, doktor Mężyk.

† Bronisław Trzaskowski.

Kraków. (Tel. pryw.) Zmarł tu wczoraj popołudniu emerytowany radca szkolny i były dyrektor gimnazjum w Tarnowie, Bronisław Trzaskowski, w wieku lat 83. Śp. Trzaskowski był założycielem tutejszego pierwszego żeńskiego gimnazjum.

Sprawa hrabiny Montignoso.

Drezno. (TBK.) „Dresdener Journal“ donosi, że stosownie do umowy, zawartej w r. 1905 między hrabiną Montignoso a królem, będzie hrabinie dana możliwość widzenia się z dwoma najstarszymi synami.

Oddanie królowi księżniczki Anny Moniki ma nastąpić w późniejszym czasie.

Wybór regenta.

Brunszwik. (TBK.) Sejm odbył wczoraj poufne posiedzenie bez udziału członków rady regencyjnej. Uchwalono odpowiedź na przedłożenie rządowe w sprawie dokonania wyboru nowego regenta. Słychać, że w zasadzie postanowiono zgodzić się na przedłożenie rządowe, lecz wybór regenta będzie prawdopodobnie na pewien czas odroczone.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Paryż. (TBK.) Osobiści przyjaciele Clemenceau opowiadają w kuloarach Izby deputowanych, że przesilenie gabinetowe trwać będzie tylko krótko. Clemenceau w 24 godziny po powołaniu do prezydenta rzeczypospolitej przedstawi listę gabinetu. Organy skrajnej lewicy oświadczają, że nowy gabinet, bez względu na to, kto będzie stał na jego czele, będzie musiał bardziej radykalnie i bardziej jednolicie dążyć do przeprowadzenia reform. Tylko pod tym warunkiem lewica poprze następcę Sarriena.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym radzie gabinetowej prezydent ministrów Sarrien zawiadomił, że podał się do dymisji, poczem wszyscy ministrowie zbiorowo wnieśli swą dymisję.

Paryż. (TBK.) Przesilenie gabinetowe zakończy się bardzo rychło.

Porozumienie angielsko-rosyjskie.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, że rokowania angielsko-rosyjskie biorą obrót korzystny. Pismo to twierdzi, że wspólna angielsko-rosyjska pożyczka dla Persji doszła już do skutku i że pierwszą jej ratę w sumie 200.000 funtów szterlingów (około 1.000.000 kor.) wypłacono już w ubiegłym tygodniu.

Podwyższenie dyskonta.

Londyn. (TBK.) Bank angielski podwyższył dyskonto z 5 prc. na 6 prc.

Londyn. (TBK.) W sprawie podwyższenia dyskonta banku angielskiego na 6 prc. dowiaduje się Biuro Reutersa, że zarządzenie to nastąpiło z powodu użycia kwoty 900.000 f. szterl. dla Egiptu i ze względu na to, że bank otrzymał wiadomość, iż z innej strony chcą skorzystać z kredytu w banku, co bank chce utrudnić.

Berlin. (TBK.) Na targu bydła w Friedrichsfelde, koło Berlina, wybuchła zaraza racicowa i pyskowa. Wydano odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze.

Köpenick. (TBK.) Burmistrz Langerhans złożył swą godność.

NA MARGINESIE.

JAK SIĘ ROBI PETYCJE.

(Autentyczne)

Z całego kraju płyną do Wiednia petycje — „wszechpolskie“ za autonomią, „ludowe“ przeciw auto-

nomii. „Poseł ludowy“ — jak sam głosi — odwozi 17 b. m. do Wiednia setki, a nawet tysiące petycji.

Choć nie lubię się zajmować polityką, ale za to lubię chętnie pogwarzyć o polityce z ludem, być może dlatego, że po części jestem także „chłopskim politykiem“ i cenię bardzo „chłopski rozum“.

Spotykam się niedawno z wójtem z wioski, którą „poseł ludowy“ uważa za jedną ze swych niezdobytych twierdz.

Wójt, pilny czytelnik „Przyjaciela“ i „polityki świadom“.

— Co tam słyhać, panie wójcie?

— Żle panie! Wysyłamy petycje do Wiednia.

— Ejże! A to co się stało? O co prosicie?

— Że prosiwa, to my wiemy, ale o co, nijak wymiarkować nie możemy. Możeby nam pan to wyłożył?...

— Jaktó! Przecież powinniście chyba sami najlepiej wiedzieć, skoro petycje układacie.

— Ktoby je tam układał!

— A jakże? Przecież same się nie układają? Przecież pierwsi musieliście zwołać albo jaki wiec, albo posiedzenie n. p. rady gminnej i dopiero uchwalić, ułożyć i wysłać!

— Ta juści, ale ktoby tam tak robił. My robimy przecie tak, jak wszystkie gminy.

— Więc jak?

— A no tak, że pisarz petycję odpisuje z „Przyjaciela“, a ja jako wójt przybijam pieczętkę i podpisuję i petycja gotowa.

— Taaak?

— A juści!

— No to ja wam teraz wyłożę. I wyłożyłem dokumentnie... o autonomii.

GEZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 października br.:

Godzina (Czas lwwski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. dpp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	735.7	8.5	SSE:3	0.0	16.6	8.2
2 popoł.	735.5	16.1	SSE:2			
19 wiecz.	735.8	9.6	S:1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Dziś** w gmachu Politechniki Jan August Kisielewski, wypowie swoją wysoce artystyczną konferencję pt.: „O Horsztyńskim, dramacie Juliusza Słowackiego, opowieść“. Bilety po 3, 2, 1.50 i 1 kor. (akademickie i dla młodzieży szkolnej 50 h.) są jeszcze do nabycia bez dopłaty, w księgarniach: Altenberga, Gabriela, Gubrynowicza i Schmidta, Polonickiego. Kasa otwarta będzie o g. 7 w. przed odczytem; początek punktualnie o 8 g. Konferencja składa się z dwóch części; między pierwszą a wtórą przerwa 10 minut.

— **Próba gaszenia ognia.** Dziś o godz. 4 popoł. odbędzie się w dziedzińcu strażnicy pożarnej na pl. Strzeleckim próba gaszenia ognia najnowszym aparatem „Optimus“. Na próbę tę zaprosił prezydent Michalski na ostatnim posiedzeniu pp. radnych.

— **W sprawie zgromadzenia stanisławowskiego** o autonomię, otrzymujemy od referenta dra Strońskiego następujące uzupełnienie do sprawozdania, nadesłanego nam ze Stanisławowa: „Zdaje mi się, iż wskutek zbyt pobieżnego, a naogół ujemnego sądu o przemówieniach dra Leszka Cygi na środowem zebraniu stanisławowskim, rzucono na stanowisko jego w sprawie autonomii światło niekorzystne i niezupełnie odpowiadające rzeczywistości stanowi rzeczy. Pan dr. Cyga wyraził wprawdzie przekonanie, że akcja Koła polskiego w sprawie autonomii wynika, przynajmniej u niektórych członków Koła, z pobudek nieszczerych, mianowicie z chęci obalenia reformy wyborczej. Ale równocześnie oświadczył, że bez względu na to należy rozwinąć wszelką możliwą działalność w celu urzeczywistnienia autonomicznych dążeń kraju w chwili obecnej. Następnie p. dr. Cyga uważał za konieczne rozszerzenie prawa wyborczego sejmowego, na co godził się ogół zebrania. Ale podczas gdy większość uważała za wskazane, aby naszych żądań autonomicznych nie obciążać wobec Wiednia stawianiem iunctim z sejmową reformą wyborczą, lecz tylko oświadczyć się za załatwieniem sejmowej reformy wyborczej na najbliższej sesji, p. dr. Cyga stawiał owo iunctim“.

— **Nożownictwo.** Wczoraj w nocy ulica Szumlańskiego była widownią krwawego napadu, którego ofiarą padł Aleksander Jamik, 23-letni ślusarz, zatrudniony w pracowni Pirga, przy ulicy Kaspra Boczkowskiego. Napadło nań kilku drabów, którzy bez żadnej przyczyny wszczęli z nim kłótnię. Od słów przyszło do nożów. Ostatecznie Jamik został w straszliwy sposób poraniony, tak, iż grozi mu poważne niebezpieczeństwo życia. Przybyło na miejsce wypadku pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło go, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, do szpitala powszechnego. Za sprawcami napadu wdrożono natychmiast poszukiwania. Policja jest już na tropie sprawców zbrodni, powodem której była kobieta.

— **Alarm pożarowy.** Wczoraj w południe zaalarmowano straż pożarną miejską i policję do ognia w sklepie z meblami Ignacego Hubla, mieszczącego się w pasażu Hausmana. Okazało się, iż powodem alarmu był wadliwy komin w sklepie sąsiednim, mający otwór do sklepu p. Hubla. Gdy zapalono w piecu, dym szedł do

sąsiedniego sklepu, zastawionego meblami opakowanymi w słomę, a słusznie przerażony kupiec zaalarmował straż pożarną.

Przejechanie. Rolnik z Mostów Michał Tabinka najechał wczoraj na ręczny wózek, pchany przez służącego ze składu maszyn Michała Tracza, przewrócił go i ciężko potłukł.

Kronika policyjna. Na Starym Rynku między straganami owoców przytrzymał Izaaka Scheininger, notowanego złodzieja, który niedawno opuścił więzienie. Gdy M. Krompel poznał go jako kryminalistę i zwrócił nań uwagę kupców, rzucił się nań zdemaskowany złodziej i począł bić. — Na strych realności pod l. 12 przy ul. Chorążczyzny dostał się ubiegłej nocy złodziej i rozbiwszy kufer Pauliny Biernackiej, zabrał z niego czarną rotundę damską, podbitą kangurami, oraz płaszcz damski, czarny, łącznej wartości około 150 kor.

Do mieszkania kupca Chaska Grünnera za rogatką Żółkiewską włamał się ubiegłej nocy przez okno złodziej i zabrał złoty łańcuszek, dwa srebrne zegarki kryte, trzy srebrne kubki do jaja, ubrania, narzutki, kapy z łożek i 112 k. gotówką. — Z restauracji p. Józefa Engelkreisa skradziono wielką ilość dużych i małych szklanek do piwa wraz z firmą, wartości około 100 k.

Zgubiono. P. Marya Aczkiewicz zgubiła kartkę zastawniczą na złotą broszkę z monogramem A. R. 16/0 1893. — P. Fryderyk Feigner w drodze z ul. Łyczakowskiej do ul. Słowackiego zgubił węgierski los Czerwonego Krzyża. — W drodze z ul. Źródlanej do ul. Szpitalnej zginęło p. Sali Rawerowej z torebki ręcznej 450 kor. w banknotach.

Znaleziono. W ul. Bema miękki kapeluszy brązowy. — W ul. Gródeckiej znaleziono kartkę zastawniczą Banku Ormiańskiego nr. 11.808, wystawioną na imię Kubika. — Pod ławką na Wałach Gubernatorskich znaleziono notes czarny, zawierający książeczkę wkładkową pocztowej Kasy oszczędności, widokówki, listy i rozmaite papiery. — W kurytarzu realności pod l. 2 przy pl. Gołuchowskiego znaleziono ukrytych za drzwiami 20 skórek z krymskich baranów wartości około 400 koron.

Brody. (Jubileusz dra Herzla). W niedzielę d. 21 b. m. odbędzie się u nas staraniem zboru izraelskiego i grona nauczycieli uczczenie czterdziestoletniego jubileuszu pracy zawodowej dyrektora tutejszej szkoły wyznaniowej i b. profesora religii żydowskiej w gimnazjum, dra Leopolda Herzla. Jubilat czterdziesty rok pracuje w swej szkole i około jej rozwoju położył ogromne zasługi. Cicha jego i niezmordowana praca, ożywiona kapłańskim duchem niesienia pomocy biednym, dokonała tylu zbawiennych dzieł, że niejeden z dalej stojących nie wie nawet, ile biedne dzieci naszego miasta mają mu do zawdzięczenia. To też komitet, zajmujący się urządzeniem jego jubileuszu, wchodząc w intencje pracy całego jego życia, postanowił upamiętnić dzień ten założeniem dla biednych uczniów fundacji imienia dra Leopolda Herzla.

Jako dyrektor szkoły żydowskiej i profesor religii mojżeszowej w gimnazjum, był p. Herzel niejako reprezentantem wyznania mojżeszowego w naszym mieście i na tym posterunku okazał tyle godności, taktu i charakteru, że zjednał sobie wdzięczność współwyznawców, a powagę i szacunek w mieście. W gimnazjum wychowywał swoich uczniów religijnie, a chronił ich od szkodliwych prądów separatystycznych, co się następcy jego, sądząc z uwijających się teraz po mieście akademików syonistycznych, udaje mniej szczęśliwie. Za szczególną zasługę poczytuje mu się także to, że choć sam pocho-

dzenia niemieckiego, poznał i zrozumiał potrzebę kraju i w duchu tych potrzeb prowadził swoją szkołę, zmieniając ją z niemieckiej na utrakwistyczną (polsko-niemiecką) i zbliżając ją w ten sposób do zupełnego spolonizowania.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Prenumeratorem z Drohobycza. Książkę tę sprowadzi WPan każda z księgarń, jeśli książka ta jest jeszcze na składzie księgarskim. W przeciwnym razie niech się WPan zwróci do jednej z antykwariów lwowskich. WP. S. M. „Order podwiązki”, najwyższy order angielski, ustanowiony został przez króla Edwarda III. dnia 19 stycznia 1350 r.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 19 października. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40.60 do 41.20.

Tendencja: słabsza. Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 67.25 do 67.75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: słaba. Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.75 do K. 37.95. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38.35 do K. 41.20.

Tendencja: silna.

Z targów handlowych.

Wiedeń, dn. 19 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 280.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 284.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97.—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.40, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 451.—, Clary zł. —, m. k. 140.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.25, Ofen 40 zł. 168.—, Palffy 40 zł. m. 45 173.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54.—, Salma 196.— zł. m. kon. 70.—, Pożyczka salcburska —, zł. tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 161.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 502.50.

Paryż, d. 19 paździer. Trzy procentowa renta 95.—, mąka —.

Berlin, d. 19 paździer. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 20 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672.25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 811.50 Akcje Anglo banku 317.—, Akcje Unionbanku 569.—, Akcje Länderbanku 444.50, Akcje Bankvereinu 556.75, Akcje Boden credit 1056.—, Akcje gal. Banku hipot. 572.—, Akcje kolei państwowych 678.75, Akcje kolei południowej 183.— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbthal

454.—, Akcje kolei półn. 5695.— Akcje kolei czern. 581.— Akcje Alpiny 601.—, Akcje Rima Muranyi 581.30 Akcje Tow. żel. 2795.— Akcje Fabryki broni 567.—, Akcje tureckie tyton. 430.—, Akcje galic. karpac' Tow. naft. 650.— Oblig. węg. ind. 94.30, Renta majowa 98.65, Austr. Renta koronowa 98.95 Węg. Renta koronowa 94.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.60, 4 proc. listy Banku hip. 97.75, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 98.— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.30, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.40, Losy tureckie 162.25, Marki 117.57, Ruble 252.75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 70.30.

Uspokojenie: stable. **Wiedeń.** (Tel. wł.) Na giełdzie przedpołudniowej z powodu ciężkiego położenia parlamentarnego, tendecja była ospała; na giełdzie południowej zapanowało przyjaźniejsze usposobienie, zamknięcie jednak z powodu podwyższenia dyskonta w Londynie było znowu przygnębione.

Berlin, d. 20 październ. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kreayty 210.40, Staatsbahny 145.— Disconto Comandit 181.10 Berlin. Tow. handl. 170.—, Laura 245.75, Bohumery 237.75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówką 215.45, Kolej warsz. wiedeń. 128.—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 156.50, Losy tureckie 145.25 Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 209.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 36.50, Kolej Henry 145.90, Niemiecki bank narodowy 127.60, Kanada Preferred 179.40, Akcje żegluga hamburskie 158.60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 265.75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 64.80, 3/8 proc. renta rosyjska 66.50 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 73.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 87.10 Rheinische Stahlwerke 195.50, Gelsenkirchen 220.—

Frankfurt, d. 20 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.75, Austr. renta złota 98.85, Austr. akcje kredytowe 210.80, Staatsbahny 145.70, Lombardy 37.—, 4-proc. austr. renta koronowa 98.90.

Tendencja: spokojna.

Paryż, d. 20 październ. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 95.90, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores —, Losy tureckie 148.— Nowe tureckie Console —, Ottomany —, Deber —, Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka — Tendencja.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 19 październ. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.46 do 7.47, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 7.16 do 7.17, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6.55 do 6.56, Żyto na paźdz. od 6.51 do 6.52, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.07 do 7.08, Owies na paźdz. od 7.09 do 7.10, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5.18 do 5.19, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —. Pogoda: pochmurno.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 19 października b. r.

Hotel Imperial. Hr. Dominik Potocki z Rymanowa, hr. Stanisław Zyberk Plater z Moszkowa, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, hr. Józef Meciński z Partynia, Zbigniew Horodyński ze Zbydniowa, Zdzisław Junga z Lipowca, Józef Rudkowski z Czarlonii, Mieczysław Bogdanowicz z Kosowa, Teodor Leśniak z Wrześbłowic, Władysław Bogdanowicz z Kosowa, Ludwik Załeski z Podolia ros., Alfred Somerstein z Burkanowa, Amalia Friedowa z Brzeżan, Jerzy Woroszyński z Oleska, Aleksander Lippmann z Bukowca, Waclaw Boski z Werchraty, Maria Morawska z Kujdaniec, Maks Teichman z Wrocławia.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 października 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaja
Ljedno ta renta	4 1/2 konwert.) maj—listopad	4	98.75	98.95
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	98.75	98.95
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	99.85	100.05
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	99.85	100.05
Losy z roku	1860 „ 500 zł. w. a.	4	154.50	156.50
	1860 „ 100 zł. w. a.	4	207	214
	1864 „ 100 zł. w. a.	—	273	275
	1864 „ 50 zł. w. a.	—	273	275
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.		5	290	291.50
Dług państwa krajów koronnych				
w radzie państwa reprezentowan:ch.				
Austr. renta złota wolna od podatku		4	116.35	116.55
„ w wal. kor. wolna od pod.		4	99	99.20
„ inwest. wolna od pod.		3 1/2	88.65	88.85
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze		4	99.50	100.50
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.		4	116.90	117.90
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze		5 1/4	123.60	124.60
„ Karola Ludwika		4	98.95	99.95
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.		4	98.80	99.80
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.		4	106	107
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.		4	99.10	100.10
„ 1895 400, 2000, 10000 k.		4	99.90	99.90
„ Bukowińska lokal. 400 kor.		4	99.10	100.10
„ Karola Ludwika srebr.		4	99	99.80
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894		4	98.90	99.90
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota		4	94.80	95
Węg. renta w kor. wolna od podatku		4	94.85	95.05
Węg. renta w kor. wolna od podatku		3 1/2	84.6	84.40
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.		—	205	207
„ 50 zł.		—	204	206
Węg. obligacje prem. reg. Cissy		4	150.25	152.25
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.		4 1/2	—	—
Węgierskie obligacje hip.		4	94.40	95.35
Kroacyi i Sławonię oblig. hip.		4	96	97.20
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893		4	97.25	98.25
Oblig. prop. Bukowiny		5	101.75	—

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	97	98	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	28	29.50
Gal. obl. prop. z r. 1889	—	97.80	98.80	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	54	60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	98.25	98.70	Salma po 40 zł. m. k.	196	202
„ „ z r. 1896	4	95.05	96.05	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	70	76
„ „ Wiednia z r. 1874	5	121.40	122.40	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	162.50	163.50
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	118.45	119.45	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	502.50	512.50
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy drużne).				Kupony } 3% obligacje premiove (1880	45	51.60
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.		4	98.75	pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	88	94
Bukow. zakł. kred. ziemski		5	101.35	miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	36	41.50
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.		5	110	Akcie (przedsiębiorstw transportowych).		
„ „ los. w 50 lat w. austr.		4 1/2	100	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.		
„ „ los. w 50 l. w. koron.		4 1/2	100.25	akcie zakł. 200 zł.		
„ „ los. w 60 lat		4	98	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.		
Tow. kred. ziem. los. w 56 lat		4	98	Lwów-Betzec (akc. pierw.) 200 zł.		
„ „ los. w 41 lat		4	99.60	Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.		
„ „ dawn. emis.		4	99.75	Lwów-Kleparów-Jaworów 4% wschodn. gal. lokal. 200 zł.		
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.		4 1/2	100.10	państwowych 200 zł. = 500 fr.		
„ „ „ zrw. w 57 1/2 l.		4	97.50	węg. galicyj. lokal. 200 zł.		
„ „ „ 2 emis.		5	97	Akcie banków (za sztukę).		
„ „ „ 3 e. l. w 42 l.		4 1/2	100.50	Banku Anglo-austr. 240 Kor.		
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.		4	96.40	Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.		
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr.		4	98.95	Peszt. Banku handl. 1000		
„ „ los. w 50 l. w. koron.		4	99.50	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.		
Obligacje z prawem pierwszeństwa.				Węg. Banku kredyt. 400 Kor.		
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886		4	99.70	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.		
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%		4	90.70	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.		
1884		4	98.60	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.		
Węg.-Gal. kolej em. 1870		3 1/2	92.90	Banku Austro-węg. 1400		
„ „ 1878		5	112	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.		
„ „ 1887		4	100	Zivnostenska banka 200 Kor.		
Losy procentowe (za sztukę).				Akcie (przedsiębiorstw pr. emystowych).		
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.		3	280	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.		
„ „ 1889 po 100 zł.		3	283	Schodnicy 500 Kor.		
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.		5	258.50	Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.). %		
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.		4	257	Berlin i niem. m. bank za 100 marek		
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.		2	97	Londyn za 10 funtów szter.		
Losy bezprocentowe (za sztukę).				Paryż za 100 fr.		
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.		—	21.40	Petersburg i Warszawa za 100 rubli		
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.		—	451	Włoskie banknoty za 100 lirów		
Clary po 40 zł. m. k.		—	140	Waluty.		
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.		—	78	Dukat cesarski		
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.		—	87	20-frankówka		
prem. m. Lublany po 20 zł.		—	56.25	20-markówka		
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.		—	168	Suweryn angielski zł.		
Palffy po 40 zł. m. k.		—	173.50	Niemieckie banknoty za 100 marek		
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł.		—	46.50	Włoskie banknoty za 100		
				Ruble banknoty za 100 rubli		

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. pow. Papierni (członk. Redak. Bielskich w Białej i Czarny